

pod względem politycznym. Przed dwoma lub trzema miesiącami słowa: „opinia publiczna rosyjska” budziły w każdym cudzoziemcu śmiech szczerzy; „pragnienia narodu rosyjskiego” uważano za frazes publicystów pozbawionych wszelkiej treści; dążności zaś nasze pożytywane za jakieś widmo, za mit mogący być tematem chyba dla potwarczych paplanin pseudo-historyków, którzy dowodzą, że pochodzimy od Mongołów. Cały zachód wierzył jedynie w zdolność naszą do bezwarunkowego biernego posłuszeństwa rządowi, zaprzeczając absolutnie wszelkim zdolnościom naszym do jakiegokolwiek politycznego taktu lub instynktu. Aż oto niespodziewanie naród rosyjski urosł i stanął w całej swej wielkości przed zdumioną Europą. Poseł francuski, jen. Leflo, uderzony dziwnym entuzjazmem zbudowanym w narodzie rosyjskim dla sprawy Słowian południowych, wyraża z otwartością żołnierską uwielbienie dla tego narodu i zdumienie się nad jego siłami żywotnymi. W Anglii zjawia się pisarz niewiarygodnie się oświecający publiczności, „że nikt i nie jest w stanie powstrzymać zapłań narodu rosyjskiego”. I nie koniec na tem, bo w tejże Anglii byłby jej minister skarbu Lowe (członek gabinetu dla wojny krymskiej) posuwa się jeszcze dalej, bo mówi: „Zazdrościć powinniśmy tym wyżynom moralnym, do których podnieśliśmy Rosję. Zajęła ona teraz taką pozycję, jakiej nikt nie byłby w stanie stworzyć dla niej, wyjąwszy naszych własnych błędów. Rosja dziś jest obronicielią prześladowanych, ucieczką potrzebujących pomocy i wsparcia, ku niej zwracają się wszyscy narody młode, pragnące życia pośród niebezpieczeństw i przyszłości. Ona jest pocieszycielką cierpiących, opiekunką opuszczonych i matką osierotom. Rola taka godna jest zazdrości i nawet dla Anglii byłaby zaszczytną”. Przytoczywszy te słowa byłego ministra angielskiego, (które powtarzamy z dziennika rosyjskiego dosłownie, nieodpowiadając za ich autentyczność), *St. Pet. Wied.* mówi dalej: „W tej właśnie chwili ważnym jest nader, aby Europa miała jasne i prawdziwe pojęcie, czem był i jest naród rosyjski, aby przekonała się, że ten zapał, to współczucie zadziwiającej zgodnością, te siły, których zazdrościliśmy nam cudzoziemcy, nie są wynikiem chwilowych i przemijających wrażeń, lecz od dawna i zawsze właściwymi nam były i stanowią rdzenną zaletę naszą, jak właściwymi nam były takt i samodzielne sympatie publiczne, których nam zaprzecza dyplomacja „cywilizowanej Europy”. Dlatego też przytaczamy z historyj naszej fakt, mogący przekonać cudzoziemców, że już przed dwunastu laty opinia narodu rosyjskiego niemal tak jednogłośnie jak dzisiaj oświadczała się przeciw panowaniu Turków w Europie. Opowiada tedy publicysta petersburski, że w r. 1642 car Michał Fedorowicz zwołał radę wyborczą (sobór wyborczy) dla zawyrokowania w sprawie zajęcia Azowa, zostającego wówczas w rękach tatarskich (Tatarów), która to akcja mogła wciągnąć Moskwę w wojnę z Turcją. Cytuje dalej manifest cara Michała do stanów wyborczych, w którym jakoby car nienaruszał bynajmniej swoich opinij narodowej, lecz zasięgał jego rady, jak postąpić ma w tej sprawie, „która grozi zacięciem i długą wojną i może kosztować wiele pieniędzy”. Na co wszystko rada wyborcza złożona ze 181 członków (bojarów) większością 138 głosów miała odpowiedzieć uchwałą potrzebującą Azowa bez względu na koszty i ofiary, a jedynie dla „podniesienia potęgi carstwa i zgubienia Tatarów, Turków i wszystkich bismurmanów, których niczem zobowiązać (nawet pozostawieniem w ich rękach Azowa) nigdy nie można, jako ludzi krwi chciwych, z którymi sojusz nie przystoi carowi prawowstawnemu”. Skończywszy zaś ten „opowieść historyczną”, (którą tu podajemy w najkrótszej treści) dziennik petersburski woła: „Rosja terazniejsza powinna się pisać z powyższego czynu ojców swoich! Gdyby zaś Europa przestała ignorować przeszłość historyczną rosyjską, przedstawiciele inteligencji zachodniej nie czekaliaby aż do obecnej chwili, aby oświadczyć, że „zazdrościsz siły moralnej narodowej rosyjskiej”, bo siła ta nie jest nabytkiem czasu terazniejszego, ani też wynikiem „błędów angielskich”, jak się wyraża Lowe, lecz była właściwością naszą od wieków.

Tak brzmi w głównych zarysach artykuł *St. Pet. Wied.* Nie wdajemy się w ocenę faktu historycznego, przytoczonego z taką dumą przez publicystę petersburskiego na dowód istnienia w Rosji przed dwoma wiekami samodzielnej opinii politycznej, chociaż zdaniem naszym, fakt ów niekoniecznie dowodzi tego czego dowodzić pragnął, bo opinia stu kilkudziesięciu bojarów za cara Michała nie jest jeszcze opinią „narodu rosyjskiego”, którego prawa wolności zdania w owych czasach przypuszczać byłoby co najmniej anachronizmem. Lecz nieprecyzyjnie bynajmniej istnienie w Rosji w czasie obecnym opinii publicznej *sui generis*. Przypominamy tylko, cośmy o tym właśnie przedmówili przed kilką dniami: „Przerazająca jest ta siła narodu, manifestująca się tylko

w przypadkach stanowych dla potęgi carstwa, że nie jest jak u innych narodów patryotyzmem obronnym, ale patryotyzmem zaborczym. Rosja nie jest tylko autokratycznym państwem, ale oraz narodem, który występuje na widownię, kiedy chodzi o zgubienie ofiary lub pochłonięcie nowej zdobyczy, a podtrzymanie dążeń i celów od wieków wytkniętych polityce jej zaborczej.”

Teatr wojny.

Turcja pod naciskiem mocarstw, szczególnie Anglii, zgodziła się na zawieszenie broni, według jednego telegramu na sześć miesięcy, według drugiego na jeden miesiąc. Jednak zdaniem naszym mniejsze ma znaczenie, czy Porta zgadza się zawiesić walkę na sześć, czy na jeden miesiąc, a głównie idzie o to, czy Porta przystała, aby zawieszenie walki nastąpiło tylko faktycznie, jak poprzednio, daniem rozkazów przez sułtana wodzowi tureckiemu, a przez ks. Milana serbskiemu, aby wstrzymali się od działań zaczepnych, czy też zgodziła się na zawarcie formalnego o rozejm układu między stronami wojującymi. Albowiem rząd serbski zgadza się także na zawieszenie broni, ale pod warunkiem, który już w nocy z 26go września wyraził, jeśli nastąpi, to na mocy formalnego układu między Serbią a Turcją, oznaczającego linię demarkacyjną między wojskami obu stron i inne przepisy co do stanowisk wojsk, co do zaopatrywania ich w żywność, które zwykle obejmuje umowa o rozejm.

Przypominamy, iż Turcja nie chciała dotychczas przystać na zawieszenie broni takim układem, wzbierając się uznać Serbię za stronę wojującą. Lecz chociażby teraz pod naciskiem Anglii, usiłującej zażądać wojnę europejską i przeszkodzić zbrojnému i bezpośredniemu wniknięciu się Rosji w sprawę turecką, zgodziła się na taki formalny rozejm, są jeszcze inne wielkie przeszkody, które utrudniają rzeczywiste zawieszenie wojny.

Główną z tych przeszkód jest stanowisko zajęte przez armię rosyjsko-serbską pod dowództwem Czernajewa wobec rządu serbskiego i u-sposobienie tej armii. Ogłosiła ona Serbię niepodległym królestwem a Milana królem, i nie tylko niezamierza odstąpić od tego aktu, zatwierdzonego przez wydział sejmowy i reprezentację wieli miast i powiatów serbskich, ale nawet gotuje się ponowić go uroczystość przez koronację ks. Milana na króla serbskiego w Deligradzie, dokąd go wzywa. Kilkanaście tysięcy Rosyan, którzy znajdują się w szeregach stutysięcznej armii serbskiej i nią zawiadają, zająwszy w niej wszystkie prawie najważniejsze dowództwa, sprzeciwiają się podobno zawieszeniu broni, a z pewnością sprzeciwiają się utrzymaniu Serbii w położeniu w jakim była przed wojną, oświadczając, że przysiężali walczyć nie za utrzymanie Serbii w podległości sułtanowi, ale za zupełną niepodległość narodu serbskiego. Też samą dążność objawiają wojskowi rosyjscy, nadciągający jeszcze nieustannie do Serbii. Wreszcie według telegramów z Petersburga i Moskwy zamieszonych w dziennikach niemieckich, wojskowi rosyjscy którzy owładnęli armią serbską nad Morawą, donoszą w listach do swoich rodzin, że w razie zawieszenia walki w Serbii, udadzą się do Bólgaryi i tam rozpoczną bój z Turkami.

Czy nacisk tych mocarstw, które przez zagnalenie Turcji i Serbii do zawieszenia broni chcą odwrócić wojnę europejską, przełamie wszystkie wskazane wyżej przeszkody? Czy nawet przyjsie sześciomiesięcznego rozejmu do skutku, podczas którego mają się toczyć układy o warunki pokoju, doprowadzić może do zawarcia tegoż pokoju w obecnym stanie rzeczy na półwyspie trakijskim? — W rozbiór tych pytań nie zamierzamy dzisiaj wchodzić. Wskażemy tylko, że Porta zgadzając się na zawieszenie walki, czyni dalej przygotowania do obrony całej swej granicy nadnaddunajskiej. „Z Konstancynopola nadzedeł tu rozkaz” — pisze korespondent z Rusczyku do półrocznej *Polit. Corresp.* — aby w różnych miejscach na tureckim brzegu Dunaju sypać baterie, mające na celu utrudnić przeprawę wojsk nieprzyjacielskich przez Dunaj. Z arsenałów z Konstancynopola posyłają ciągle amunicję i działa do twierdz nadnaddunajskich. Wczoraj przewieziono Dunajem na statkach dwie baterie ciężkich dział do Widdina przeznaczonej. Oczekują tu przybycia z Arabii, z Jemennu dwunastu batalionów piechoty, które nie pójdą dalej na serbskie pole walki, lecz pozostaną w twierdzach nadnaddunajskich. Gdy Rumunia daje dowody Turcji, że nie zamierza przeciwko niej wystąpić, to środki obrony nie są przeciwko Rumunom wymierzone.

Na północno-hercegowińskiej linii boju.

W północno-hercegowińskiej linii boju, 6 t. m. bój niepomysłny dla Turków, który rozpoczął Muchtar pasza, uderzając na pilnujący go oddział Hercego-

winów i Czarnogórców, aby wycofać się z bardzo trudnego położenia. W kilka dni później, bo 9 t. m. rozpoczęła się także walka na południowej albańskiej linii; albowiem Derwisz pasza pragnąc zapewne rozszerzać się czarnogórskie i niepozwoili, aby wszystkie zwróciły się przeciw Muchtarowi paszy zewsząd otoczonemu, ruszył 9 t. m. ze Spuzu i wkroczył w powiat Biłapawliców, lecz doszedł niedaleko, bo o pół mili tylko do Martynicy.

Zebrawszy wiadomości rozrzucone w telegramach z Cetynii, Dubrownika i Mostaru; opowiemy tu polityczki toczące od 6 t. m. na północnej linii boju, na dwóch oddzielnych scenach, mianowicie na południe od Trebinii, na wyżynie grabowskiej i na północie od Trebinii w okolicy Lubini.

Korpus Muchtara paszy stał od 3 września na płaskowzgórzu grabowskim tuż przy granicy hercegowińsko-czarnogórskiej, zajmując jedną część wojsk kotłinę Zaslupu, drugą część wyżyn nad tą kotłinę po północnej stronie się wznoszącą a uwięzającą warowną Klobuk. Lecz na tem stanowisku korpus Muchtara osaczyli, jak wiadomo, Czarnogórcy i Hercegowińcy, usadowiwszy się i okopawszy po jednej jego stronie na górze Bojane Brdo a po drugiej na szczytach Mirotynskich (Mirotynskie Gole). Na wymienionych tu wyżynach stały dwa silne oddziały czarnogórskie tworzące straż przednią, a po za nimi rozłożony był w górach korpus Wukoticza. Wreszcie w tyle Muchtara paszy stał oddział Czarnogórców i Hercegowińców na górach Jasen nad Trebinia i strzegł drogi idącej doliną tej rzeki od Muchtara paszy do Trebinii. Gdy później 2 czy 3go października oddział ten wyparł z Jasen i z Niedziw parę batalionów tureckich, które wysunęły się z Trebinii chciały dostać się do Muchtara paszy i zająć dolinę Trebniey, osaczenie Muchtara paszy stało się prawie zupełne.

Ten wódz turecki ujrzawszy się w tak trudnym położeniu, wyprowadził gońców do Mostaru i do Bośni żądając posiłków. Gdy takowe nie przybywały, a osaczające go zbliżali oddziały czarnogórskie na wyżynach Bojane Brdo i Mirotynskie, mniej bacznie pilnował się, gdyż otrzymał wiadomość o zawieszeniu walki, — postanowił Muchtar pasza korzystać z tego, aby wydobyc się z przykrego położenia. Według wiadomości ze źródła czarnogórskiego, uderzył 6 października rano zienacka na oddziały hercegowińskie i czarnogórskie, zajmujące, jako przednią straż Wukoticza, wyżyn Bojane Brdo, wyparł ich z oszańcowanego stanowiska ubiwszy wielu i pchał w tył torując sobie drogę ku Trebinii. Uderzenie było tak niespodziewane, iż część powstańców hercegowińskich spała w chwili napadu i nie zdolała się uszykować. Jednak nie długo trwał tryumf Muchtara paszy. Wukoticz nadszedł z oddziałami dalej stojącymi; Czarnogórcy rzucili się na Turków z „handzarami” w ręku, swoją ulubioną bronią, która w walce ręcznej w tłumie zapewnia wyższość osobistej odwadze i zręczności w władaniu tym orężem. Wogóle w górach Czarnych, gdzie nie można na daleką odległość prowadzić boju ogniowego, gdyż skały i góry zastępują nieprzejazdne, możebnym jest taki bój ręczny pomimo daleko-nośności broni. W boju tym rozbił Turcy, wyparł zostali z zdobytych stanowisk i pędził aż pod Klobuk, gdzie większość stały ich siły. Wiadomości z Cetynii twierdzą że 1400 Turków padło w tej walce.

Doniesienia ze strony tureckiej, z Mostaru, nie zaprzeczają, iż korpus Muchtara, jakkolwiek z początku zdobył zwycięsko wyżyn Bojane Brdo, oddziałem został ze znaczną stratą, pod Klobuk, twierdząc jednak, że nie uderzył zienacka na Czarnogórców, gdyż według nich, rozpoczął bój 6go t. m. rano ogniem z dział Czarnogórców na Bojane Brdo stojących i przez cały dzień strzelając, spędził ich z tych wyżyn, a dopiero 7go t. m. posunął tam piechotę, która następnie oddpartą została. Cokolwiek bądź, pełnomocnicy mocarstw w Dubrowniku i Cetynii mają być oburzeni na Muchtara paszę, iż przerwał zawieszenie broni ponownie między Czarnogórcami a Turkami. Muchtar zaś tłumaczy się, iż nie otrzymał od Porty rozkazu o przedłużeniu zawieszenia walki, albowiem powstańcy hercegowińscy przerwali związki telegraficzne między Mostarem a Trebinia.

Czy Muchtar pasza wiedział czy nie wiedział o zawieszeniu walki, w każdym razie położenie jego po tym ataku jest gorzej jeszcze niż poprzednio, gdyż stracił przeszło tysiąc ludzi i wepchnięty został na dawne stanowisko pod Klobuk. Czarnogórcy nie uderzyli, jak się zdaje, dotychczas na oszańcowaną jego pozycję, lecz wiersi swemu systemowi, osaczając go tylko i chcąc zmusić go głodem, aby sam opuścił siłne stanowisko usiłując przedrzeć się do Trebinii, a wówczas go zaatakują.

Terazniejsze położenie Muchtara gorzej jest, niż było przed 6 t. m. z innego jeszcze powodu. Po-stawscy hercegowińscy, którzy podczas zawieszenia walki rozeszli się po części do domów, zgromadzili się pod wodzą wojewody Dakowicza, niedaleko Liu-

binu w Hercegowinie między Trebinia a Stolacem i podczas gdy 6 i 7 t. m. toczył się wyżej opisany bój na wyżynie grabowskiej, uderzyli na oddział wojsk tureckich, który ze Stolaca ciągnął ku Trebinii, aby stamtąd iść na pomoc Muchtarowi paszy. Oddział ten rozbił, a następnie uderzyli na miasteczko Liubinia, opaliskowane, jak większa część miast w Hercegowinie i Bośni. Turcy twierdzą, że od tego miasteczka oddartym został Dakowicz, lecz sami przyznają, że to miasteczko tureckie spalił, oraz w całej okolicy dwory miejscowych begów i pociągnął ku Trebinii. Przecina on związki na ważnej drodze między Trebinia a miastami północnej Hercegowiny, niedopuszczając nadejścia stamtąd pomocy.

O walce na południowej albańskiej linii, gdzie Derwisz pasza rozpoczął dywersyjne działanie wkraczając w powiat Biłapawliców, nie mamy innej wiadomości, prócz powyżej wspomnianej, że doszedł do Martynicy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 października. Dziś dopiero wieczór odbędzie się posiedzenie Komitetu przedwyborczego miejskiego. Na posiedzeniu tem mają być postawieni kandydaci na posłów.

Wybór 13 członków Rady powiatowej krakowskiej z większej własności, rozpisany został na dzień 10 listopada. Sprawa ta znana i w piśmie naszym nieznajemy już podnoszona. Rada powiatowa Krakowska nie istnieje od przeszłego roku, albowiem wybrani jej członkowie z większej własności wszyscy złożyli mandaty, nie uznając wyboru Wydziału złożonego wyłącznie z członków kurji włościańskiej. Ponieważ sprawę tę nie rozstrzygał Wydział krajowy, przeto chyba będzie o niej musiał orzec dopiero Sejm, przed który wniesiono niewątpliwie będzie.

Na nie się nie przyda zobowiązanie nie przesuwania wagonów na kole żelaznej przez ulicę Lubieży. Skargi z powodu tamowania wolnego przechodu i przejścia przez tę ulicę nie ustają. Dziś także około 9-ej rano przesuwano wagony na tej ulicy i musiano długo czekać, aż się robota ta skończy. Magistrat ma prawo i obowiązek przestrzegania wolnego ruchu w ulicach miasta, a gdy pisanie na nie się nie przyda, powinien użyć środków przymusowych.

Po dłuższym pobycie w Sieniawie bawi teraz od dni kilku książę Nemours wraz z dwiema siostrami, księżną Czartoryską i księżniczką Blanką w Woli Justowskiej pod Krakowem u księżstwa Czartoryskich. W towarzystwie zięcia swego księcia Władysława Czartoryskiego zwiedza dostojny gość ciakłości miasta naszego. Nietylko Wawel i zbory są celem odwiedzin księcia Nemours, ale zamieszka on również poza okolice, jak Bielany, Wieleń, Tęczyn, Krzeszowice, korzystając z pogody sprzyjającej podobnym wycieczkom.

Bardzo nam wygodnie wyręczać się cudzem piórem, zwłaszcza, że w czesie polemiki a nie spraw publicznych tyżące się, nie lubimy się wdawać, bo czytelnikom naszym nie na tem nie zależy, co my powiemy o *Gaz. Narodowej* albo ona o nas. Wieg odesłaliśmy ich po sąd o tej gawiedzi do pism warszawskich, a dziś znów, gdy okropne miota na nas, jak sądzi, obelgi, bo nazywa nas i Kraków pobojnymi, zapewne w przeciwieństwie do siebie samej, gdy stała za program wyborczy polemiki z *Casem*, więc ją znów odesłamy do *Dziennika Polskiego*, nie ze względu na poborność, lecz na program. *Dz. Pol.* skłonił bowiem powiada, że u niej „nie o rzecz chodzi, nie o zasadę, lecz po prostu o osobistość, a w wyborze broni nie przebiega między ucieczką a nieuczciwością, byle można zaszkodzić przeciwnikowi, chociażby tylko na chwilę i choćby tylko w oczach bardzo krótko widzących.” My do tych słów nie dodać nie potrzebujemy.

Dziś rano służąca Józefa K. z Bochni, w zamiarze samobójczym wskoczyła do wychodku domu pod L. 450 przy ulicy Mikołajskiej, 5 lokci głębokości. Domownicy wydobyli ją, a lekarz wojskowy Dr Goldberger opatrzył ją, lecz lekko tylko potłukła się. Powodem zamiaru samobójczego było, że się obawiała matki, gdyż uciekała ze służby.

W policyi złożono książkę służbową Maryi Zapałskiej z Wieliczki, znaną z wczoraj wieczór na placu Szczepańskim.

Straż policyjna ujęła: Annę Owczarzonkę, poszukiwaną za kradzież w służbie na Woli Justowskiej i zbiegnięciem; Jana Bielinskiego, Jakuba Żygulę podrośniętą, tudzież Zofię Pajakówną i Maryannę Krciakówną włóczącą, za kradzież towarów na jarmarku; Stanisława Bieńczyckiego połowego i Marcina Korczyńskiego wyrobnika, za napadnięcie w nocy na polach Zwierzynieckich jadącego czeladnika rzemieślniczego i zranienie go kijem sekatem.

Gaz. Narod. odwołuje swoje doniesienie o szukaniu przez kwatermistrzów miejskich lokaliów we

Lwowie na pomieszczenie 50,000 wojska i na szpital dla 2000 ludzi, a mianowicie, że nie jlna komenda we Lwowie, ani nie namiestnictwo, ale główny sztab zapytał o to prezydenta miasta. *Dz. Polski* powiada zaś, że wiadomość powyższa nie jest autentyczną i opiera się tylko na pogłoskach, a *Kronika Codzienna* pisze: Wiadomość ta zaczerpnięta z *Gaz. Narodowej* a powtórzona przez inne dzienniki, która narobiła wiele popłochu, a nawet zaniepokoiła giełdę wiedeńską, okazała się zupełnie mylną. Według wyjaśnień otrzymanych od Magistratu, nie nadeszły tam żadne podobne zarządzenia i nikogo o miejsce na kwatery nie zapytywano. Gdzież więc widziała *Gaz. Narod.* kwatermistrzów uwijających się za pomieszczeniem 50,000 wojska i lazaretn na 2000 chorych?

Sąd wyższy we Lwowie zniósł konfiskatę zarządzoną przez prokuraturę artykułu „Sprawa polska i sprawa wschodnia” drukowanego w *Dzienniku Polskim* potwierdziwszy wyrok pierwszej instancji, który nie uznał powodów konfiskaty.

Policmajster warszawski ostrzega mieszkańców, aby się mieli na baczność i zamykali pilnie mieszkania oraz strzegli ich, albowiem oprócz wielkiej liczby robotników niemających obecnie zarobku, przybyło do Warszawy wielu wypuszczonych z rot aresztanckich i rot wojenno-poprawczych.

Dziennik lwowski *Słowo* z d. 10go b. m. skonfiskowany został.

We Lwowie odbyto rewizję sądową u kilku żydów obwinionych okradzieży aktów sądu powiatowego w sprawach karnych i uwieziono ich; między nimi był ów Salomon Nadel, który utopił się, zapewniając na piśmie o swojej niewinności.

Podczas ostatnich wysiłków konnych w Bukareszcie zalałamy się sechody pełne wód, przyczem około 60 osób poniosło ciężkie uszkodzenia, a między rannymi niebezpiecznie znajduje się p. Kalikst Ochocki, znany z wycieczek, obywatel.

Z końcem stycznia 1877 r. dotychczasowe znaczki stepowe wychodzą z użycia a w miejsce zaprowadzone będą nowe znaczki. Po upływie tego czasu użycie dawniejszych stepów będzie uważane jakby ich nie było i strony ulegną kontrywencyi stepowej. Wszelako przez trzy miesiące wolno będzie wymienić bezpłatnie stare stepy na nowe.

Gorlice 10 października.

Jednym kandydatem na posła jest u nas Dr Andrzej Rydzowski i nie znajdzie on żadnego współzawodnika u duchowieństwa, ludu i w mieście, posługując dotąd z zadowoleniem naszem i całego kraju; zachowanie się zaś Rusinów wobec tego wyboru nie jest dotąd wiadomem. W okolicy naszej, szczególnie w gminach Lipniki i Kryk, żądza wynoszenia się do Ameryki, owładnęła umysły chłopów. Na rachunek Ameryki sprzedają oszołomieni włóścianie ziemię i dobytek, próżnią i piją, a władze administracyjne nie przeciw temu nie czynią, bo zresztą legalnie wstrzymywali nikogo nie mogą.

Temi dniami pewna włościanka na Bukowinie przyniosła na targ do Czerniowiec kilka garnek malin.

Petersb. Wied. donoszą o ujawnieniu się po Rosyi oszustów, którzy mające stałozwane dokumenta, wybierają składki na rzecz Serbów w imieniu komitetu słowiańskiego. Zdarzył się świeżo taki wypadek w Mohilewie, dokąd przybył mniemany członek komitetu z umocowaniem do zbierania składek i otrzymał od miejscowego policmajstra pozwolenie, oraz skarbową opatrzoną pieczęcią urzędową; gdyż w towarzystwie urzędnika policyjnego obchodził miasto i kwestował a potem zniknął bez śladu.

W Niemczech, mianowicie w Prusach powstała kwestya teatralna, która wychodzi poza zakres spraw lokalnych i przybiera cech sprawy publicznej. Prawie wszystkie bowiem teatry miast nie stolecznych, gdzie zatem dwór panujący nie przyczynia się do utrzymania teatrów, te upadają, i chcą się utrzymać, muszą schodzić z wyżyn sztuki i zamieniać się albo w budy jarmarczne skoczków, małp, kuglarzy, albo przynajmniej tracić charakter przybytku muz. Dyrektorowie narzekają, że policyja surową cenzurą obyczajów utrudnia im przedstawianie jedynych jeszcze mogących zapełnić kiesie utworów skandalicznych. Szczególniej uderzającym jest symptomem upadku teatru, że w Wrocławiu, jednym z największych miast w Prusach, nie może zostać teatr porządnym. Sprawy teatrów biorą też pod rozbiór organa prasy nawet urzędowej i zalecają jako jedyny środek zapomożenia z fundusów miejskich, z fundusów prowincjonalnych i ze skarbów państwa. Różne są przyczyny upadku teatrów, a mianowicie: zły stan przemysłu i handlu, drogoceny wszystkich niezbędnych potrzeb życia, deprawacja obyczajów szukająca zaspokojenia wyższych popędów, niezdołność wzniesienia się do wyższych szlachetniejszych zadań życia, to jest czynizm, a wreszcie wymagania publiczności pod względem bogactwa przyborów teatralnych, dekoracji, maszyneryi, strojów i materialistyczny kierunek cywilizacji.

Na wystawie w Filadelfii zwróciła uwagę la-

dającą mi oddechu tęsknicę. Wróciłem do domu zupełnie inaczey usposobiony, niż przedtem; czułem się rozdrażniony i uspokoić się nie mogłem. Jakis niepojęty niesmak mię ogarnął. Nareszcie usiadłszy zacząłem myśleć o mej niewiernej wdowie (oficyalnie przy końcu dnia myślałem o niej), doylem jeden z jej bilecików; ale nawet go nie otworzyłem, myśli bowiem moje inną wzięły kierunek. Myślałem o Asi. Przypomniałem sobie, że Hagin wspominał mi coś o trudności swego położenia w Rosyi a ja go pytałem, czy Asia jest siostrą jego?

Rozebrałem się, położyłem i chciałem zasnąć. Lecz zasnąć nie mogłem i z godzinę później siedziałem oparty łokciami o poduszkę, myśląc o tej karykasyj z wymuszonym śmiechem dziewczynce, która mi przypomniała maleńką Rafałowską Galatę w Farnesynie. Mówiłem sam do siebie: przysięgnę, że to nie jest siostra.

Tymczasem bilecik wdowy spokojnie leżał na ziemi, ubłony promieniem księżycy.

V.

Następnego dnia zrana popłynąłem znowu do L. Wmawiałem w siebie, że mi trzeba zobaczyć się z Haginem, a rzeczywiście ciekaw byłem przypatrzeć się Asi i przekonać się, czy co dzień jest tak oryginalną jak w dniu poprzednim. Zastąpiłem ich oboje w saloniku. I dziwna rzecz! Czy dlatego, że myślałem noc całą o Rosyi, Asia wydała mi się zupełnie rosyjską dziewczyną, wyglądającą prawie jak służącą; miała na sobie starą skromną sukienkę, siedziała przy oknie spokojnie zajęta jakąś robotką. Zdażało by się, że to było zwykłe jej zajęcie. Nic prawie nie mówiła, uważnie przypatrywała się swej robotce i rysy jej twarzy przybrały tak nieznający wyraz, iż, pomimo wolnie przychodzący na myśl nasze domorodne Katiye i Masze. Ażeby podobieństwo jeszcze więcej było zbliżone, śpiewała półgłosem: *Matuszka gotubuszka*. Patrząc na nią, jał mi się zrobiło wczoraj-

szych marzeń i wpadłem w zły humor. Pogoda była piękna. Hagin powiedział, że pójdzie rysować studia z natury. [Pytałem, czy mogę mu towarzyszyć? na co się chętnie zgodził, dodając, iż się spodziewa do-brych rad odemnie.

Włożył okrągły kapelusz *à la Vandy* i ubrał się w bluzę, wziął karton pod pachę i ruszyliśmy razem. Asia została w domu, Hagin odchodząc prosił ją by dopilnowała obiadu; ona też obiecała za-gładnąć do kuchni. Hagin, doszedłszy do znanej nam już doliny, usiadł na kamieniu i zaczął rysować roz-łożysty dąb; ja zaś rozłożyłem się na trawie i zaczę-łem czytać książkę. Ale nie udało mi się i dwóch stronie przeczytałem, a Hagin tylko popsuł papier swą bagażnią, albowiem przeszkadzała mi sobie rozmowa o sztuce, o tem, jak trzeba malować, co zatrzy-nywać a czego unikać, i jakie znaczenie i wpływ może wywrzeć artysta w naszym wieku. Nareszcie Hagin powiedział, że nie jest usposobiony dziś do pracy, położył się obok mnie na trawie i zaczę-liśmy mówić o kraju, o kobietach, o rządzie. Roz-mowa nie była seryo, ale czas nam prędko prze-szedł. Nagadawszy się do syta, zadowoleni, jakbysmy coś wielkiego zrobili, wróciłem do domu. Asia była taką samą jak z rana, nie mogłem odkryć w niej ani cienia kokieterii, a jeszcze bardziej nie-naturalności wczorajszej. Wczoraszem, ziewnąwszy pa-rę razy, poszła do siebie. Wkrótce także pożegnałem Hagina i wróciłem do domu. Wczoraz ten przeszedł bez marzeń; jednakże kładąc się do łóżka, pomimo-wo nie wyrwał mi się głośny wykrzyk: Co za ka-meleon ta dziewczyna! A po chwili dodałem: Z tem wszystkim dałbym sztyję, że to nie jest siostra.

VI.

Upłynęły dwa tygodnie, codziennie odwiedzaliśmy Haginą. Asia, jakby mnie unikała i ani razu nie wi-działem jej tak swawolnej, jak w pierwszych dwóch dniach naszego poznania. Zdażała się być czemś

zmarzniętą, czy zmieszaną. Z ciekawością przypa-trywałem się jej.

Asia dobrze mówiła po francusku i po niemiecku, ale we wszystkim widać było, że w dzieciństwie nie kierowała nią ręka kobieca. Wychowanie ode-brała dziwnie, niemające nic wspólnego z tem, jakie odebrał Hagin, od którego pomimo jego kapelusza *à la Vandy* i bluzy, widać miękkość i znieu-żliwość rosyjskiego szlachcika; w niej zaś nie można było dopatrzyć pochodzenia wyższej sfery towarzy-skiej. W ruchach jej widać było brak nawyknięcia do obyczajów wykwintniejszego. Zdażała się, jakby na dziekim drzewie nowo zaszczepiona latorośl. Z na-tury nie miała i łatwo rumienia się, czuła to i niekontenta starała się być swobodną, aby zakryć swoją niegłębokość, ale się jej to nieudawało. Kilka-krotnie chciałem z nią mówić o Rosyi, pytałem o jej życiu w kraju, ale niechętnie o tem mówiła. Do-wiedziłem się tylko, że przed jej wyjazdem za granicę, dingo na wsi mieszkała. Pewnego razu za-stąpiłem ją samą jedną, pilnie czytającą książkę.

Brawo! zawołałem, podchodząc do niej. Z ja-kim zajęciem pani czyta? Podniosłszy głowę i po-patrzywszy na mnie, powiedziała:

Pan myśli, że ja tylko śmiać się umiem? I chciała odejść. Rzuciłem wzrokiem na tytuł książ-ki, — był to francuzki jakiś romans. — Jednakże ja wyboru pani pochwalili niemożę, powiedziałem.

Cóż czytać? zawołała i rzuciła książkę na stół — więc lepiej pójdę swawolnie. I wyszła do ogrodu.

Tegoż dnia wieczorem czytałem Haginowi „Her-mana i Dorotę”. Asia z początku chodziła koło nas; nareszcie siadła przy mnie i słuchała do końca. Na-zajutrz znowu jej poznać nie mogłem, dopóki mi na myśl nie przyszło, że ona chce naśladować Dorotę, słowem, zdała mi się zagadkową istotą. Pełna miłości własnej, pomimo woli przyciągała mię do siebie, w chwilach nawet, gdy byłem niezadowolony z niej.

O jednym tylko przekonywałem się coraz więcej, a więcej, a mianowicie o tem, że Asia nie była siostrą Hagina. On nie postępował z nią, jak z siostrą, nadto ją pieścił, nadto pobłażliwy, a przy-tem widocznym był przymus w jego z nią postępo-waniu. Wypadek potwierdził moje podejrzenie.

Razu jednego podchodząc do winnicy, gdzie mieszkał Haginowie, zastałem furtkę zamkniętą. Nie-długo myśląc, przeskończyłem niski mur okalający ich mieszkanie. Niedaleko od ścieżki była altanka akacyj, miałem ją już, gdy mię doszedł głos Asi mówiącej z zapalem.

Nie, ja nikogo kochać nie chcę, ja jednego cie-bie kochać będę na wieki.

Uspokój się Asiu, mówił głos Hagina, ja wie-rzę tobie.

Głos ich dochodził mnie z altanki i przez rzadkie gałęzie pokrywające ją, dojrzałem ich obojga. Wido-czenie mnie nie zaważyło.

Ciebie, ciebie jednego, powtarzała ona, rzuciwszy mi się na szyję i zalewając się łzami, przytula-ła go do swych piersi.

Uspokój się? uspokój, powtarzał gładząc jej włosy.

Kilka chwil stałem nieruchomy, potem pomyśla-łem: Pójdę do [nich? nie, przemknęło mi się po głowie. Szybko przeskończyłem mur i prawie biegnąc wracałem do domu. Uśmiechałem się, zacierając ręce i dziwiłem się wypadkowi, który potwierdził mo-je domysły, a pomimo tego, czegoś mi smutno było. I myślałem: Naco mię było oszukiwać? do czegoż prowadzi? Nie spodziewałem się tego po Haginie...

VII.

Spółem źle. Obudziliśmy się rano i przywiązawszy torbę podróżną na plecy, powiedziałem gospodyni, żeby nie czekała na mnie, bo na noc do domu nie wrócę, pójdę zwiedzać góry i wybrzeża rzeki. Ładnych

gór tych nazywa się *Hunds-Rück*, Psi grzbiet, a składa się z bazaltowych pokładów, w swoim rodzaju jedynych. Ale niezdolny do geologicznych spostrzeżeń, nie mogłem sobie zdać sprawy co się ze mną działo, jedno widziałem jasno — chęć unikania Haginów. — Wmawiałem w siebie, że powodem tego do nich wstępu jest brak ich szczeroci dla mnie. Co ich zmuszało udawać przedemną roźność? starałem się o nich nie myśleć, drałem się po górach i do-linach, przesiadywałem w wiejskich oberżach, rozmawiając z gospodarzami i gośćmi, lub też kładłem się na wygrzanych kamieniach i przypatrywałem się p

Księgarnia katolicka
Dra Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie,
ulica S. Anny, wójt Jagielloński,
otrzymała na skład główny i poleca:
Zbiór kazań na uroczystości Zbawiciela świata, wydał X. J. Stępczyński
(str. 333 w 8ce). Cena złr. 2.40.
(2378-3-3)

Podziękowanie.
W interesie cierpiących na febrę czuje się obowiązkiem publicznie ogłosić, iż W. Dr. **Tuszyński** wyleczył mi z febrы trzecieczką zwaną, która mię od trzech miesięcy mimo różnych leków uporczywie trapiła, po dwukrotnej wizycie zupełnie i gruntownie.
Kraków d. 10 października 1876 r.
Franciszek Winkowski.
(2602)

OGŁOSZENIE.
L. 6267. (2530)
Magistrat miasta Tarnowa wypuści na dniu 31 października, w razie zaś niepowodzenia na dniu 7 listopada lub 14 listopada 1876 r. prawo poboru kopytkowego na wszystkich ośmiu tułczyjskich rogatkach, w drodze licytacji publicznej na czas od 1go stycznia do ostatniego grudnia 1877 r. w dzierżawę.
Cena wywołania wynosi 8,845 złr. 17 1/2 c. wykład zaś 10% 885 złr. w a. Licytacja odbędzie się w sali ratusza o 9ej godzinie rano, przed którą rozpocznie warunki onejże ogłoszone zostaną.
Tarnów d. 5 października 1876 r.
Burmistrz: **Dr. Rutowski.**

Ogłoszenie.
L. 129. (2531-1-3)
Sąd powiatowy w Gorlicach potrzebuje **dwóch dyurnistów.** Umiejęć dobrze, szybko a cieżliwie pisać i cheć ten obowiązek przyjąć, mają się zgłosić do sądnego powiatowego.
G. k. Sąd powiatowy
Gorlice d. 10 października 1876 r.

Uwiedomienie.
Wysokie c. k. Ministerjum wojny zamierza dla c. k. wojska od 1 stycznia 1878 roku, potrzebne gotowe przybory wełniane, llniane i bawełniane, w drodze prywatnej konkurencyi przez większych przedsiębiorców należycie zabezpieczyć.
Niniejsze wyszczególnione obwieszczenie, w którym są zawarte bliźsze szczegóły względem dostarczenia wyżej wymienionych przyborów, jakoteż wezwanie do podania pisemnych ofert bezpośrednio i najdalej do 1go grudnia 1876 r. na 12 godzinę do c. k. Ministerjum wojny, zostało w „Czasie“ z dnia 12 października 1876 r. Nr. 233 ogłoszone.
Odnosne ogłoszenie, jakoteż częściowe kosztorysy ugodne, mogą być w urzędzie c. k. Intendenty wojskowej w Krakowie na Stradomiu, codzień w przedpołudniowych godzinach przejrane.
(2526 1-2)
Z o. k. Intendenty wojskowej.

Młody człowiek kawaler, który zajmował miejsce w większych gospodarstwach, posiadający świadectwa chlubne, jak teorycznie tak i praktycznie w zawodzie gospodarczym wykształcony — żyjący sobie przyjaźni jako rzadca gospodarczy w Galicyi lub Królestwie. — Bliźszych szczegółów udzieli biuro komisowe **H. Morskiej** dawniej **L. Sroczyńskiego** w Krakowie, Hotel Saski.
(2515-1-3)

Pewien człowiek w średnim wieku, żonaty, posiadający jakieś takie wykształcenie i gotówkę 3 do 4,000 złr. w. a., żyjący sobie takową na dobrach ziemskich ułokować, i prztem u tegoż samego pana dziedzicznego pełnić obowiązki w zawodzie gospodarczym, lub inne jakie zatrudnienie. — Łaskawe zgłoszenia uprasza się adresować pod lit. **J. L.** do **Radgoszczy** o. p. **Dąbrowa.**
(2517-1-3)

Alfons Tessier nauczyciel tańców wrócił z Warszawy i rozpoczyna kurs tańców salonowych i solowych, tak w własnym pomieszkaniu jak w domach prywatnych i pensjonatach. Mieszka w hotelu Warszawskim.
(2605-1-3)

Wspomagający biednych (naukowa pomoc) przy grze loteryjnej na podstawie bezpłatnych instrukcji, przeto terna, z pewnością, ambra, ekstrakt wygrać można. Zapytania z podaniem dokładnego adresu pod „**Vertrauen-Glück**“ Nr. 23 poste restante **Wien, IX. Bezirk.**
(2604-1-2)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Potrzebny jest elegancki WÓZEK przejeżdżony do zaprzęgania kuców.
Zgłosić się w Ryńku pod Nr. 20 na pierwsze piętro.
(2534-1-3)

Clayton & Shuttleworth fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek 1.28 polecają PP. Rolnikom **Sieczkarnie** różnej wielkości, **Szarpacze do buraków**, **Krajacze do buraków** różnego systemu, **Srótowniki ręczne żelazne**, **Srótowniki kieratowe o 24 calowych kamienicach**, **Gniotowniki do zboża**, **Gniotowniki do makuch.**
Ilustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie, i franco.
(2532-1-1)
CLAYTON & SHUTTLEWORTH, Pełnomocnik **S. Mikucki** **Agencja dla Rolników** w Krakowie, Rynek Nr. 28.

W poniedziałek zginęła wydra.
Oddanie tej samy wygradzi odpowiednio Handel Fr. Hessa w Ryńku głównym.
(2533-1-1)

Folwark w Bobrowy o milę od Dębicy, obejmujący około 100 morgów, z potrzebnymi budynkami, **Jest do sprzedania.** — Zgłosić się na miejsce lub pocztą pod adresem **J. M.** poste restante **Przeclaw.**
(2511-1-3)

Para koni **Jest do sprzedania** pod Nr. 2 przy ulicy Kapucyńskiej. (2509-2-2)
Jedynie za najlepszą uznana **V. Wlechna** **Pastę kauczukowo-woskową do zapuszczania posadek** poleca Handel towarów korzennych i nośmyberskich pod firmą **Andrzeja Schultza w Krakowie** Rynek Nr. 26.
Zamiejscowe obstarunki bezwzględnie uskutecznią się.
(2232-12-12)

Dr. Alexander Wilkosz specjalny lekarz **położnictwa, chorób kobiet i dzieci** po 2-letniej praktyce na klinikach w **Wrocławiu, Pradze i Wiedniu** — osiadł stałe w **KRAKOWIE** i mieszka przy ulicy **Gołębiej** wyszej pod Nr. 168.
Udziela rady lekarskiej w swoim mieszkaniu codziennie od godz. 11ej do 12ej przedpołud. i od 3ej do 4ej popołudniu.
(2303-9-12)

C. k. upoważniona międzynarodowa agencja szkolna **Mme Ant. Graf** egzamin. nauczycielki w **Wiedniu II, Kaiser-Josefstr. 31** poleca i lokuje **nauczycielki i ochmistrynie** wszelkich kategorii i wszelkiej narodowości.
(2469 2-3)

Miejsce buchhalter w naszym biurze jest do obsadzenia.
Osoby o. l. o. w. ednio uzdolnione, moralne go charakteru i dobrze połączon, znające dokładnie język polski, niemiecki, korespondencyj, tudzież podwójną buchalterję — zechcą się zgłosić osobiście w zwykłych godzinach biurowych.
(2529-2-2)
Jeżeli w danym ra ie przyjęcie nastąpi, musi być złoż na kaucya w kwocie 500 złr.
Zarząd zakładu gázowego w Krakowie Konr. Voss.

PAPIER WLINSI
Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia, które dotknęły najszybciej i najgłębiej; tym sposobem przyciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **KATAROM, NIEŻYTOWI O-SKIEZELI, CHOROBYM GARDLANYM, GRYPPIE, GOSZCOWI, BOLOM W KRZYŻACH** itp. Użyte tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarczy i nie pozostawia tylko lekkie swierzbienie.
Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (1810 26)
Skład główny w Paryżu u Pa. Wistlin, przy ulicy Seine 31, — w Krakowie w aptece P. Tranczyńskiego i w aptece W. Bedyka, — we Lwowie w aptece P. Piotra Mikolacha, — w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego

DO SPRZEDANIA kamieniołom w **Hołosku** wielkim, obfitujący w najlepszy kamień w okolicy Lwowa, wraz z mniej więcej 50ciu morgami pola ornego i lasu, z ogrodem warzywnym i owocowym, z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi w jaknajlepszym stanie utrzymania. — Warunki sprzedaży są jaknajprzystępniejsze. Bliźszej wiadomości udziela **Dr. Jan Kuczkiewicz**, adwokat we Lwowie.
(2480-1-3)

Do sprzedania z wolnej ręki **FABRYKA MACHIN** we Lwowie przy ulicy **Łyczakowski** z obszernymi budynkami mieszkalnymi i fabrycznymi, z wielką zupełną urządzoną ślusarnią i warsztatem mosiężniczym, z maszyną parową o sile sześciu koni, z siedmioma tokarniami i byblarnią, trzema wiertarniami i windą, z kuznią o czterech ogniskach z wentylatorem i z rurociągiem do wiatru, z odlewnią metalu z dwoma piecami i suszarnią, z kotłarnią żelaza wraz z tłocznia i walcownią do wyginania blachy, z kotłarnią miedzi o dwóch ogniskach, ze stolarnią z całym urządzeniem i piłą cyrkularną, z lokalem na magazyn i biura, z szopą, stajnią i wozownią, razem obszaru 375 kwadratowych sążni. Wszystko utrzymane w jaknajlepszym stanie; przy hipotece może pozostać pożyczka bankowa przeszło 30,000 złr. wynosząca.
(2561-1-3)
Bliźszej wiadomości udziela **Dr. Jan Kuczkiewicz**, adwokat we Lwowie.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI w Krakowie udziela **pożyczki hipoteczne** na dobra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach zastawnych i 7% Listach dłużnych.
(1707-70-)

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie **wyrobu Józefa Tranczyńskiego** **Apteka „pod Koroną“ w Krakowie.**

PASTA PIELKOWA nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — **MYDEŁO TOALETOWE** nadające nadzwyczajną białosć i delikatność cerze. Cena 35 c. — **MYDEŁO GLYCERYNOWE** stałe 40 c., gęste w flaszach jak Sarsa 30 c. — **POUDRE NIESZKODLIWE** Blanc i Rouge z puszkami. Cena 1 złr. — **WODA KOŁONSKA** po 40, 60, 80 cent. do 3 złr. — **PASTA DO ZĘBÓW** Cena 25 i 50 cent. — **WODA DO UST** ochraniająca pędzie się tydzień, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — **PROSZEK DO ZĘBÓW** jakoteż niszczy woń nieprzyjemną w wszelkie plany tusze. Cena 25 c. — **MASO NISZCZĄCE** odgniotki. Cena 50 cent. — **OLEJEK PRZECIW GLUCHOCIE**. Cena 1 złr. 50 ct. — **SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOLOWE** usława goście, reumatyzm, porażenia itd. złr. 1.80 — **KROPLE** amerykań. od bólu zębów Majewskiego. — **PEŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW** na czarno, brunatno i blond po 1 złr. 150. — **CEMENT** LUB **GUTTAPEPERCH** do plombowania zębów. Cena 75 cent. — **WATA** USMIERZAJĄCA ból zębów naturalniści. Cena 25 cent. — **KROPLE CUDOWNE** od bólu zębów 50 c. — **PEŁYN** wzmacniający porost włosów 75 c. — **OGŁET TOALETOWE** do mycia 75 c. — **PEŁYN** wzmacniający porost włosów 75 c. — **POMADY** w różnych gatunkach i zapachach, flaktoary po 50 c. — **MYDEŁO** karbowane 50 c. — **CZOKOLADKA** na robaki 30 c. — **SYROP BALSAMICZNO-ZIOLOWY** przeciw kaszlem, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 złr. 20 cent. — **PASTYLKI CZOKOLADOWE** Z **ŻELAZNEM** 50 cent. — **ZIOLKA KARPACZKA** w kaszlu, katarach itd. 40 cent. — **WINO CHINOWE**. — **MASO CUDOWNE** na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — **BALSAM** przeciw odmożeniu 50 c. — **PAPIER DO KADZENIA** 25 c. — **PEŁYN** do kadzenia w pokojach 50 c. — **PEŁYN** odwierzający zapęte powietrze przy epidemii, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — **PEŁYN** do wania bielizny po epidemii chorych, dwa numery złr. 1.50. — **PROSZEK DESINFECYJNY** odwanijający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemii, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach, powszechnych krakowskich, furt 12 cent. — **PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY** wszelkie naczynia złote srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użyte proste: posypać nieco tego proszku na kawaleczkę sukna i potrząść dobrze jakiegokolwiek naczynie metaliczne, a polysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiający, molo, przechowywać się w miedzi, sukniach, futrach, karokony i inne domowe owady. — **PEŁYN** niszczy plaski i wszelkie owady 50 c. — **KIT DO LEPIENIA SZKŁA** i porcelany. 60 c. — Utrzymanie na składzie zawsze **KROWIANKE** STYRYJSKA oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak **Figurki** Cavinia, Morisana, Blancarda z żelazem, **Valeta** z Dytalidą 2 złr., przeciw białej zera, **Dr. Croniera** w niewrażliwych złr. 1 c. 85, z popielą, rozczyn żelaza **Lerasa**, **syrop** wagna **Grimalte**, **syrop** **Churchilla** z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z **Cacao** Bugeand, **Quina** Laroch. — **MĄCZKA SZWAJCARSKA** dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotowuje się podług przepis z wodą i wlewany w flaszkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 c. — **INSTRUMENTY** chirurgiczne, — **BANDAŻE** różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne ruptyrowe, pępkowe, — **PASY** brzusne kobiece, — **PESARIJA** czyli wieńce w różnych kształtach, — **PONCZOCHY** jedwabne na obrępliny u nóg, — **STELOSKOPI**, **FLASZKI** odciągające pokarmowe dla kobiet, — **PŁOTNO** kauczukowe na podkład przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci, przeto pościel się ani psuje ani też nie może powietrze z siebie formować, — **FLASZKI** do karmienia dzieci, — **INCHALATORY** do wdychania przy gardłowych chorobach, — **NARZĄDY** do wdychania gardłowych, — **PULVERY** przy stłebach, — **ZONDY** żółdkowe, — **CATETERY**, — **BOUGIE**, — **PODUSZKI** KAUCZUKOWE **KAPELUSKI** kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — **RESPIRATORY** na usta przy sztych mrozech, złote lub srebrne, — **KLYSOPOMPY** metalowe i kauczukowe tak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — **IRRIGATORY** **DRA** Egnisiera, — **WSTRZYKAWKI** szklane do nosa, do ucha, — **TUSZOWNICE** miedziowe, nosowe, — **WSTRZYKAWKI** podskórne, — **CIEPLEMIERZE** decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — **TRĄBKI** do wzmożenia słuchu, — **KROPLE** **MIĘKIE**, **PECHERZE** kauczukowe lub worki na łód, — **RURY** kauczukowe w różnych grubościach, **SKUBANKA** łócienna, lub angielska, — **REZERWOARY** moczowe, — **KANKI** kauczukowe, — **SPECULA** itd. — **WYTWORY TOALETOWE** wszystkie w dziennikach ogłoszone plynę do farbowania włosów, **Blanc**, **Bouge**, **parfumu**, **wody** koloński itd.
Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznią.
Powyższe środki wyrobu a i utrzymuje **Józef Tranczyński aptekarz pod „Koroną“ w Krakowie.**
(1710-74-)

Kompletne urządzenie sklepowe całkiem prawie nowe do sprzedania pod bardzo korzystnymi warunkami. Bliźszej wiadomości w handlu **M. Dworskiego w Krakowie.**
(2422-3-3)

Zmiana lokalu. Niniejszem mamy zaszczyt donieść Szan. Publicznosci, że **skład mebli** z małego Ryńku Nr. 427, przeniesiony został na główny Rynek Nr. 50 do domu **Wielm. Chwalbigowskiej „pod Karpem“** naprzeciw odwachu. O łaskawe odwiedziny prosząc, zostajemy Z uszanowaniem (2385-6-9) **M. Trenner & Pam.**
C. k. oprzyw. fabryka lamp **R. Dittmar w Wiedniu,** GŁÓWNY SKŁAD: **we Lwowie, plac Maryacki,** LAMPY NAFTOWE I OLEJNE, żerandole, lampy wiszące, ściennie, stolowe i fabryczne, latarnie po najtańszych cenach w najgustowniejszych i najnowszych kształtach. Cenniki dla odprowadzających są w moich składach. Skład trzech wyrobów utrzymują też zbrane handle w Austrii Węgrzech, które go sprowadzają. (2351-8-20)
Cylindry Phonix (nie p. kające) oznaczone jako marką fabryczną.

Zawiadamiam niniejszem, że jak lat poprzednich **przyjmuję na mieszkanie i stół PP.** Słuchaczy uniwersytetu, szkoły technicznej, oraz wyższej szkoły przemysłowo-handlowej. Na żądanie mogą być pokoje osobne lub wspólne. Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje podpisany do 1 października ulica **Floryńska** Nr. 329, I. piętro; a później ulica **Karmelicka** Nr. 161, dom **Wgo Alfreda Milieskiego.** **A. Furmankiewicz.**
(2371-8-10)

Były Urzędnik obeznany jak najdokładniej z **administracją domów, sporządzaniem i składaniem faszyj**, podejmuje się tych czynności, tak w mieście jak na przedmieściu, z największą starannością i akuracnością. — Bliźsza wiadomość w handlu **W. Mikolaja Jawornickiego w Krakowie.**
(1968-19-)

Magazyn mód Fajtowej przeniesiony został d. 1 b. m. na drugą stronę ulicy **Grodzkiej** pod Nr. 84. — Zamówienia z prowincyi u kutechnia, jak dotąd, od wrotną pccztą.
(2495 2 3)

Dubeltówka Lancastre w dobrym stanie, **Jest do sprzedania.** — Bliźsza wiadomość u **Wgo A. Sławinskiego**, ulica **Floryńska** Nr. 354 II. piętro, od godz. 4 do 7 po południu.
(2507-2 3)

W DOBRACH RZEMIEŃ, powiat Mieleski, 2 mile od stacyi kolei **Dębica**, przerzućnięty drogą krajową bitą, **Jest do wydzierżawienia na lat 10 sześć folwarków** z dwiema gorzelniami, ogółem 2500 morgów najlepszej ródzinyj ziemi, względnie od dnia 24go czerwca 1877 r. Powyższe folwarki mają być wydzierżawione ogółem lub częściowo a kontrakt może być każdego czasu zawarty. — Bliźsze szczegóły na miejscu osobiście, również opłacone zapytania lub oferty przyjmują administracya przez pocztę **Dąbia** w Rzemieniu.
(2505-2-4)

Dr. Schwaigera **Wyciąg roślinny** leczy za poręczeniem gruntuwnie nawet zastarzałe następstwa samogwałtu osłabienia męskiego, upławów itd. w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne choroby płciowe, tak męskie jak kobiece w najkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą, za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką wprost przez **Dr. Schwaigera** w **Wiedniu, VII, Schottenfeldgasse 60.**
(2342-4-36)

Dra Pattisona **Wata gościcowa** wyleczy natychmiast i ko i szybko goście i reumatyzmy wszelkiego rodzaju, jakoto: cierpienia twarzy, piersi, szyi i zębów, goście głowy, ręki i kolana, szarpacie w stawach, bóle grzbietu i bioder. W paczkach po 70 c., w półpaczkach po 40 c. do nabycia u **E. Stockmara**, aptekarza w Krakowie.
(2356-2-16)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla Szan. Prenumeratorów za miejscowych: „Ogłoszenie o otwarciu Antykwnarri książek we wszystkich językach, starożytności i składu papieru **K. Lukaszewicza** we Lwowie.“
Odpowiedzialny rzadca drukarni **Józef Zakociński.**

Potrzebny jest garnitur mebli mało używanych, z dobrej fabryki, orzechowych, palisandrowych, lub machoniowych; składający się mniej więcej z kanapy, 10 krzesel, 2 foteli, stołu przed kanapą, szeslonga, 2 konzoli, 1 instra, 2 szaf na suknie, kredensu i stołu jadalnego. — Ktoby takowe miał do pozbycia, raczy swój adres podać do zarządy Drukarni „Czasu“, ul. **Różanna** Nr. 413 z oznaczeniem ceny.
(2440-3-)

Galicyjskie ogólne Towarz. ubezpieczeń. 15go października b. r. wyjdzie nakładem czasopisma „**Tribüne**“ broszura: **Die Wirthschaft** bei der **Galizischen allgemeinen Versicherungs-gesellschaft.** Pojedyncze egzempl. po 25 c. są do nabycia w administracyi „**Tribüne**“ w Wiedniu, **Schottenring** Nr. 8. (2499-2-2)

Apteka pod korzystnymi warunkami **mi do wydzierżawienia.** — Bliźszych szczegółów udzieli aptekarz w Muszynie. (2493-3-3)

SUBJEKT moralnego prowadzenia, uprzejmy i biegły w ekspedycyi, **znajdzie miejsce w Składzie Lamp i Nafty K. Okoń**, ulica **Szewska** w Krakowie.
(2516-2-3)

KUCHARZ zarazem i **culiernik**, poszukuje umieszczenia w domu prywatnym na prowincyi, lub po zagranicą. Bliźsza wiadomość w biurze komisowem **Fr. Schmid** w Krakowie w Ryńku pod Nr. 51.
(2498-3-3)

Magister farmacyi poszukuje umieszczenia. Bliźsze szczegóły pod lit. **A. Z.** poste rest. **Biała.** (2368-3-3)

Większe mieszkanie w domu niegdys **Barona Larischea**, przy placu **WW. Świętych** w Krakowie, składające się z przeszło 10 ubikacyi na drugim piętrze, ze stajnią, wozownią, piwnicą i strychem, jest do wynajęcia od 1go października. — Listowne zgłoszenie przyjmuje **Stanisław Kluczycki w Krzeszowicach.**
(2411-3-3)

WĘGLE. **Pierwsza Krakowska Spółka sprzedaży węgla,** utrzymująca skład **na dworcu kolei żelaznej** obok **spichlerza zbożowego Banku galicyjsk.** przy **Warszawskiej rogatce** sprzedaje **Jaworznickie węgle** **Pruskie węgle polyskujące** z najlepszych kopalni **36** Dla dogodości Szanownej Publicznosci urządzono następujące miejsca zamówień: 1) w handlu p. **M. Dworskiego** w Ryńku głównym, 2) w głównej trafice w Ryńku głównym, 3) w domu komisowym p. **Hermana** przy ulicy **Floryńskiej** pod Nr. 345, 4) w biurze zleceń p. **Dra Apolinarego Nowickiego** przy placu **Dominikańskim**, 5) w trafice p. **N. Reicha** na **Stradomiu**, 6) w trafice **Lipschutza** na **Stradomiu** pod **Zamkiem**. Zamówienia przyjmują się także w biurze na **Stradomiu** pod Nr. 10 na pierwszym piętrze. **PP. Przemysłowcy** potrzebujący większą ilość jakiegobądź rodzaju (marki) węgla, zechcą się udać w celu przystępowienia warunków wprost do biura centralnego.
(2421-4-4)